Nr. 352. Kraków, Sobota 27 Grudnia 1890. Rocznik II.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" po 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „*KURJER*" — *KRAKÓW*.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu:

Miesięcznie . . .	1 złr.	— ct.
Kwartalnie . . .	3 „	— „
Półrocznie . . .	6 „	— „
Rocznie	12 „	— „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	— „	15 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . .	1 złr.	35 ct.
Kwartalnie . . .	4 „	— „
Półrocznie . . .	8 „	— „
Rocznie	16 „	— „

W Niemczech:

Kwartalnie	4 złr.	80 ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . .	5 złr.	70 ct

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Szewska l. 7, I. p.,** gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

☞ Nowo przystępujący abonenci otrzymają *bezpłatnie* początek powieści Piotra Jaxy Bykowskiego „Maleparta", której druk w osobnych arkuszach rozpoczęliśmy w bezpłatnej *„Bibljotece Kurjera Polskiego"*.

Z KRAJU

Do uwag naszych w sprawie oświaty ludowej przybył głos jednego z wybitnych posłów sejmowych, zamieszczony w ostatnim numerze *Dziennika Polskiego*. W artykule p. t.: „Przyjaciel ludu" czy „Wróg ludu", omawia poseł ów działalność *Przyjaciela ludu*, wychodzącego drugi rok we Lwowie pod redakcją p. Bolesława Wysloucha, przy udziale p. Iwana Franko, jak niemniej działalność Towarzystwa przyjaciół oświaty, ułożonego przez tych panów w celach agitacyjnych, i na podstawie szeregu artykułów w tem piśmie zamieszczonych, jak i środków agitacyjnych, któremi rzeczone Towarzystwo oświaty się posługuje, dochodzi do wniosku, że jestto działalność w całem tego słowa znaczeniu antynarodowa i antyspołeczna.

Chcąc pozyskać włościan do celów akcyj-socjalistycznych, którą ci panowie za każdą cenę wywołać pragną, schlebia *Przyjaciel ludu* próżności włościan i zamieszczając wizerunki posłów: Kramarczyka, Potoczka i Stręka, przedstawia ich, jako najzasłużeńszych posłów Sejmu, godnych czci ludu. Inteligencję miejską i obywatelstwo nazywa *Przyjaciel ludu* nieproszonymi opiekunami; ogłaszając program chłopów uchwalony w Wiedniu, zamieszcza *Przyjaciel ludu* zjadliwy artykuł, w którym pisze wyraźnie, że poprawa stosunków chłopskich nie jest możliwą bez gruntownych zmian wielu stosunków państwowych.

Co znaczy — pisze *Przyjaciel ludu* — jeżeli chłop nasz krwawo pracując, nie dojadając i nie dosypiając, oszczędzi na rok 10 złr. a tymczasem Sejm, w którym mają większość inne stany, sypnie mu na głowę podatkami, prestacjami i inną autonomią. W sprawie gorzelnianej, w której Koło polskie walczyło o ulgi dla gorzelni rolniczych, których znaczenie dla gospodarstw wiejskich powszechnie jest znane, *Przyjaciel ludu* przedstawia działalność Koła polskiego, jako szkodliwą dla włościan, a dbałą jedynie o kieszeń właścicieli gorzelń.

Przedstawiając dalej rzecz w ten sposób, że Koło polskie wymagało u rządu niesprawidliwej koncesji dla właścicieli gorzelń z krzywdą włościan, redakcja *Przyjaciela* działa w jawnej tendencji podburzania ludu przeciw inteligencji miejskiej i szlachcie, przeciw reprezentacji kraju, która według treści owego artykułu wyzyskuje swój wpływ dla popierania prywatnych interesów i wyzyskuje w ten sposób biednych chłopów. W sprawie zniżenia biletów jazdy na kolejach, *Przyjaciel ludu* przedstawiał, że Koło polskie sprzeciwiało się zniżeniu ceny biletów, aby chłopom utrudnić podróż po lepszy zarobek.

W korespondencjach z prowincji, jak z Krośnieńskiego i Brzozowskiego, przedstawia *Przyjaciel* obywateli, jako prostych wyzyskiwaczy, a przytem w oburzający sposób drwi z duchowieństwa.

W innej korespondencji radzi, aby lud doszedł do poznania, iż stanowiąc poważną większość w kasach zaliczkowych, może rozegnać dyrekcje i wybrać swoje rady nadzorcze.

W celu ułatwienia sobie agitacji, redakcja *Przyjaciela ludu*, za pośrednictwem pomienionego na wstępie towarzystwa oświaty, (do którego zarządu należy także p. Ernest Breiter), szerzy pisma i książki podobnej tendencji, co *Przyjaciel ludu*, dalej zniewala chłopów do częstej z sobą korespondencji obietnicą, że włościanom potrzebującym pieniędzy wskaże, jak i gdzie się o pieniądze starać. Licząc się z tem, że ludzie dojrzalsi i znający lepiej stosunki nie pójdą na lep podobnych agitacyj, redakcja *Przyjaciela ludu* stara się pozyskać młodzież gimnazjalną, uczniów szkoły Dublańskiej i innych niższych zakładów naukowych.

Wreszcie wobec zbliżających się wyborów do Rady państwa, *Przyjaciel Ludu* stara się skłonić włościan, aby podejmowali akcję wyborczą na własną rękę i zbierali w tym celu składki pieniężne na drukowanie odezw i objazdów gmin. Wynika ztąd, że redakcja *Przyjaciela Ludu* i pomienione towarzystwo oświaty dąży do wytworzenia organizacji, obejmującej cały kraj, a działającej w duchu zupełnego rozbratu ludu z inteligencją miejską i obywatelstwem ziemskiem, aby stworzyć w ten sposób podstawę do akcji socjalistycznej, której zarzewie może być tylko nowem, strasznem nieszczęściem dla polskiego społeczeństwa.

Oto krótkie streszczenie małej tylko części referatu jednego z wybitnych posłów sejmowych o działalności pp. Wysloucha, Franka i towarzyszy. Ze Lwowa donoszą nam, że referat ten sprawił nadzwyczajne wrażenie, zwłaszcza, gdy doszło do wiadomości publicznej, że ułożył go znany z uczciwości i sumienności obywatelskiej, poseł dr. Tadeusz Pilat, profesor Uniwersytetu lwowskiego i dyrektor krajowego biura statystycznego.

KURJER LWOWSKI.

* Na audyencji, udzielonej deputacji komitetu balu techników, przyrzekł arcyksiąże Leopold Salwator, że bal techników obecnością swoją zaszczyci, a na prośbę, aby protektorat techników przyjąć raczył, nie udzielił żadnej stanowczej odpowiedzi, lecz o dyecezji swojej pod tym względem obiecał zawiadomić komitet pisemnie. W deputacji brali udział prezes komitetu, radca rządu Sladkowski, prof. Zacharjewicz, prof. dr. Dziwiński, inżynier Długoszewski i asystent Rozwadowski.

* JE. Pan Namiestnik udzielił z funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po urzędnikach i sługach c. k. władz politycznych, kwotę 40 złr. p. Anastazji Krzyżanowskiej, wdowie po c. k. sekretarzu powiatowym w Mościskach.

* Na wczorajszem przedstawieniu „Fausta" zwracał ogólną uwagę syn Niebieskiego państwa. Jest to słynny magik i sztukmistrz niebieskiego państwa Wom-Ju-To, który przybył do Lwowa z Paryża, gdzie sztuki przezeń wykonywane wzbudziły prawdziwy podziw. Wom-Ju-To popisywać się będzie wraz ze swym synem u nas w teatrze hr. Skarbka po raz pierwszy. w sobotę po południu o godz. pół do czwartej.

* *Gazety Narodowej* nr. 299 skonfiskowała c. k. prokuratorja państwa za fejleton Veraxa p. t. „Grabarze" osnuty na tle naszych stosunków sądowniczych.

* P. Stanisław Basiński mianowany został suplentem szkoły realnej lwowskiej.

* Rada miejska przeznaczyła kwotę 1000 złr. z funduszów miejskich do rozdania między funkcjonarjuszów miejskich niższej, rangi, tytułem podarków świątecznych.

* Pannę Ely Russel, głośną śpiewaczkę, zaangażowała podobno dyrekcja tutejszej opery.

* Szczepienie limfy dra Kocha rozpoczęto już w lwowskim szpitalu powszechnym na oddziale chorób wewnętrznych, który stoi pod kierownictwem dr. Opolskiego. Zaszczepiono ją dotąd dziesięciu pacjentom, umieszczonym w obrębie sali, przestronnej, widnej i wyśmienicie wentylowanej. U szczepionych pojawiła się reakcja i wszycy czują się silniejszymi i rzeźwiejszymi.

* Prezenty na gr. kat. probostwa w dyecezji lwowskiej otrzymali: ks. Rudnicki na Dytiatyn, ks. Onufry Krynicki na Białę i ks. Michał Hawryłuk na Jłoń.

AWANS GRUDNIOWY W ARMJI.

Przy tegorocznym awansie grudniowym mianował cesarz między innymi:

W kawalerji: Rotmistrzami I. klasy: Ferdynanda Chomickiego, regiment ułanów 5, rotmistrzami II. kl.: Konstantego Dydyńskiego, reg. dragonów 11, Stanisława Ursyn-Pruszyńskiego drag. 2, Zygm. Micewskiego, uł. 7, Józefa Zubrzyckiego uł. 4.

W artylerji: Kapitanami I. kl. Ferdynanda Łonarowskiego, Franciszka Dworzaka i Gustawa Nowaka Kapitanami II. kl.: Jana Manowardę, Jerzego Marjanowicza. Porucznikami: Tadeusza Jordan Rozwadowskiego, Erazma Grotowskiego, Alfreda Mikułę, Gustawa Rottera, Adama Nowotnego i Fryderyka Schussera.

Lekarzem regimentowym I. kl.: Dra Felicjana Perskiego.

W rezerwie mianował cesarz: Przy piechocie, podporucznikami: Kadetów rezerwowych Piotra Buczyńskiego, reg. 13, Piotra Brzezinę 4, Stanisława Gruszeckiego 30, Stanisława Górskiego 30, Władysława Frydmanna 95, Franciszka Mandzelewskiego 41, Antoniego Nowaka 47, Antoniego Sobotę 4, Karola Opuszyńskiego 13, Edw. Wereszczyńskiego 58 (55), Oktawiana Pieroszyńskiego 15, Teodora Weinerta 25, Franciszka Jamnickiego 53, Wacława Dziubińskiego 15, Stanisława Kaczora 30, Stanisława Mroczkowskiego 15, Stanisława Młodnickiego 41 (24), Jana Koleckiego 13, Mikołaja Abramowicza 53 Tenistoklesa Draczyńskiego 41 (24), Michała Drohomireckiego 95. Jana Stupskiego 13, Adama Borysiewicza i Aleksandra Jacyka 80, Stanisława Arkusiewicza 24, Florjana Chomiaka 80, Teodora Kasperskiego 58, Feliksa Majeranowskiego 30 (58), Marcina Serwatkę 95, Wawrzyńca Okniñskiego 30, Kazimierza Daszyńskiego 15, Michała Koniuszeckiego 80, Józefa Tuzinkiewicza 41 Władysława Fiałę i Adama Suchodolskiego 80, Romana Rozwadowskiego i Mieczysława Majewskiego 95, Tomasza Tesarza 77, Bronisława Kapłańskiego 39, Józefa Lachowicza 95, Feliksa Wiśniowskiego 15 (13), Jana Dudkiewicza 80, Stanisława Sobolewskiego 15, Miecz. Kwiatkowskiego 56, Feliksa Misiagiewicza 30 (58), Marjana Wójcikiewicza 30 (58), Ant. Medveczky'ego 68 (82), Bened. Majewskiego 21 (58), Ant. Prokescha 75. Włodz. Różańskiego 15, Bolesława Sawczyńskiego 30, Stanisława Pileckiego 55. Kazimierza Bilińskiego 88, Włodzimierza Łotockiego 24, Franciszka Sienkiewicza 30, Ludwika Ogonowskiego 95 (55), Jana Sienkiewicza 30 (58), Ludwika Szydłowskiego 55 (15), Władysława Grzybowskiego i Walerego Bojarskiego 13 (15), Rudolfa Trzyckiego. Włodzimierza Chilewskiego 56, Stefana Niesiołowskiego 57, Władysława Brodzińskiego 30, Adama Repczyńskiego 13 (57).

W oddziałach strzelców, podporucznikami: Franciszka Stoszka bat. 41, Ignacego Czernego 18, Mieczysława Broniewskiego 30, Edwarda Paczowskiego, Stanisława Idzińskiego 4, Stanisława Biesiadeckiego 30, Feliksa Marjańskiego 7.

W kawalerji, podporucznikami: Aleksandra Poraj-Jakieja uł. 8, Edw. barona Lipowskiego uł. 1, Stan. Sarneckiego uł. 7, Maurycego Chłapowskiego uł. 11, Szymona Mozarowskiego uł. 8, Romana Puzynę uł. 1 (2), Alfonsa Reredyńskiego drag. 5, Leona Korypskiego uł. 6, Bron. Łastowieckiego uł. 1, Jana Kalinę drag. 6, Jana Skorupka-Fadlewskiego uł. 1.

W artylerji podporucznikami: Karola Zinkiewicza, Edwarda Mikułę, Marcina Wróblewskiego, Stanisława Jastrzębskiego, Stanisława Grosse, Remigjusza Kwiatkowskiego, Jerzego Younga, Rudolfa Pawikowskiego, Zygmunta Bielskiego, Maks. Kopyściańskiego, Stefana Niementowskiego, Kazimierza Kostkiewicza, Stan. Bochniewicza, Piotra Przychodzkiego, Ludwika Oleksego, Józefa Waszkiewicza, Jana Habdank-Chaleckiego, Zygmunta Skibniewskiego, Władysława Trzmiela, Jana Glińskiego, Józefa Gumowskiego, Władysława Kasparka.

W służbie kolejowej i telegraficznej: podporucznikami: Teodora Kosa, Adama Szyszkowskiego.

W służbie sanitarnej, podporucznikami: Kazim. Twardowskiego, Jana Łukaszewicza, Franc. Urbana.

W służbie pociągowej: podporucznikami: Faustyna Jakubowskiego, Władysława Biesiadeckiego, Jaromira Boreckiego.

Kadetami zastępcami podporuczników w rezerwie, zamianowało ministerjum wojny między innymi:

W piechocie: M. Sieniatyckiego, M. Malewskiego, A. Taborskiego, Stef. Kulczyckiego.

W służbie pociągowej: Fr. Moskwę, Zyg. Sieradzkiego, Fr. Klicperę, J. Malinę, J. Niemczyka, Klemensa Radziejowskiego.

W artylerji: J. Dorawskiego.

W służbie sanitarnej: Kazimierza Czajkowskiego.

Dziennik rozporządzeń armji donosi, że asystentami werkmistrza w służbie technicznej zamianowano S. Buchtę, Wojciecha Nycza, Tomasza Roszczyńskiego, Karola Mokrego. Dalej przydzielono do domu inwalidów wysłużonego porucznika J. Dobrzańskiego we Lwowie i wysł. porucznika K. Matczyńskiego we Wiedniu.

Kronika miejscowa

Kalendarz. Dziś: św. Jana Ewangelisty, jutro: śś. Młodzianków.

Rocznice. W roku 1863 *dnia 27 grudnia, przybywa Jan III. z żoną i synami do kościoła N. Marji Panny*, gdzie odprawia się nabożeństwo dziękczynne za zwycięztwo pod Wiedniem i szczęśliwy powrót króla.

Iwan III. Wasilewicz panował od 1462 do 1505; wielki książę moskiewski utrwalił niezawisłość w. księstwa moskiewskiego od zwierzchnictwa tatarskiego, przyjął tytuł cara, a ożeniwszy się z Zofią, siostrzenicą cesarza bizantyńskiego Konstantyna IX. wziął za herb państwa bizantyńskiego orła dwugłowego i z tytułu małżeństwa swego zaczął sobie rościć prawo do posiadania Konstantynopola. Aby zyskać pozór do mięszania się w sprawy litewskie wydał córkę swoją Helenę za Aleksandra Jagiellończyka, w. księcia litewskiego. Przedtem zniszczył niepodległe, Litwie hołdujące, republiki słowiańskie: Pskowską i Nowogrodzką. By wyplenić ducha republikańskiego w Nowogrodzie, stłumiwszy tam opór wzniecony przez Martę Borecką, kazał Iwan kilkuset najpoważniejszych mieszczan wymordować, przeszło sześć tysięcy wywieźć w głąb swego kraju a na ich miejsce osiedlić niewolników. Od tego czasu ta kupiecka rzeczpospolita, kwitnąca jakby Genua lub Wenecja, albo jak starożytna Kartagina a licząca w samem mieście do 400.000 mieszkańców, stała się miasteczkiem bez znaczenia. Takie to były pierwsze działania carów zmierzające do uszczęśliwiania Słowian. Litwa czując się zagrożoną pragnęła ścieśnić związki swoje z Polską i w tym celu *27 grudnia 1499* roku, za panowania Jana Olbrachta *odnowiono w Krakowie unję horodelską* i postanowiono zaniechać wszelkich dążeń separastycznych, a dążyć do coraz ściślejszej spójni, aby odeprzeć grożącą ze wschodu nawałnicę moskiewską.

Ze Świąt. Zaścielono stoły sianem zielonem, pachnącem, zastawiono, jak kogo stać było, i zasiadły rodziny do uczty wigilijnej. Ile w niejednym domu było przy tej uczcie wesela, radości; z dalekich stron zjechali się członkowie rodziny, dawno niewidziani, gorąco wyczekiwani... ile w niejednym domu było smutku, żałoby; niejednego-bo, co w zeszłym roku jeszcze łamał się opłatkiem, już brakło — i zdawało się, że trzebaby dlań puste miejsce zostawić, bo on przyjdzie, przyjdzie duchem niewidomym dzielić się opłatkiem z tymi, których kochał, i od których był kochany, a w pamięci ich żyje . . .

Zabrzmiały dzwony: płynął dźwięk falą w przestrzeń mroczną, głuchą, rozkołysał zlodniałe powietrze, z cichą sfer harmonją w chór zlany płynął wyżej i wyżej, i w błękitu ciemnym, bezdennym oceanie utonął. To na pasterkę uderzyły dzwony: zaroiły się puste ulice. W oświetlonych jaskrawo kościołach zebrał się tłum ludzi: niewypowiedzianego uroku kolędy, te najpiękniejsze z kościelnych pieśni, z mnóstwa piersi wybrzmiane o sklepienia się świątyń rozbiły. I czar dziwny był w tych jasnych domach Bożych, i czar naokoło: pieśni wybiegały za mury kościelne, biegły przez głuchą przestrzeń powietrzną i w chór zlane, z graniem dzwonów i cichą sfer harmonją, płynęły wyżej i wyżej, w błękit bezdenny...

Dwa dni następne Świąt pozwyczaju zeszły na wzajemnem odwiedzaniu się, na życzeniach przy opłatku na zabawie w prywatnych kółkach. Święta Bożego Narodzenia niosą ze sobą jakąś swobodę myśli, spokój wewnętrzny: pod ich wpływem silniej wierzymy, że Bóg patrzy na nas i na ten świat miłości okiem, że wyciąga nad nami opiekuńcze, darów pełne a wszechmocne ramiona.

Pierwszego dnia zamknięte były wszystkie sklepy, nazajutrz już je otwarto: otwarły się także podwoje wystawy Sztuk pięknych, oświetlonej elektrycznie. Salony zapełniły się tłumem widzów; ściągnął też sporą ilość ciekawych „Kościuszko pod Racławicami", wystawiony po raz 122 na scenie naszego teatru. Artyści, jak zwykle, grali tę sztukę z zapałem i z tradycjonalnem powodzeniem. Mimo znacznych mrozów w oba dni świąteczne, amatorów sportu łyżwiarskiego nie brakło na stawach; muzyka wojskowa uprzyjemniała rozrywkę.

W katedrze na Wawelu, onegdaj, jako w dzień Bożego Narodzenia, celebrował sumę o g. 10 przed południem, JE. książe Kardynał, w asystencji ks. prałata Matzkego i kanoników. Przy wejściu do świątyni J. Eminencja przyjęty został przez duchowieństwo, a chór katedralny zaintonował hymn *„Ecce sacerdos magnus"* na głosy mięszane, kompozycji Winc. Wacława Richlinga. Słowo Boże w czasie sumy wygłosił ks. Chromecki, przeł. Zgr. XX. Pijarów. Po sumie J. Eminencja udzielił błogosławieństwa, licznie zgromadzonym pobożnym.

† Hrabia Hubert Krasinski zmarł nagle w Paryżu dnia 21 grudnia 1890. Urodzony w r. 1833 z ojca Teodora i matki Konstancji z Kotułpiskich, podkomorzanki Czebryńskiej, odbył chlubnie nauki, poświęcając się studjom medycznym i uzyskał na uniwersytecie w Pradze stopień doktora medycyny. Był autorem wielu broszur naukowej treści. Mając rozległe majątki na Ukrainie, zajmował się sam ich administracją. Przez kilka lat spędzał z rodziną część roku w Krakowie, zamieszkując swą willę przy ulicy Wolskiej. Każdą ważniejszą sprawą zajmował się żywo, pamiętają go też dobrze w Krakowie z jego czynnego udziału w takich razach, z bystrych spostrzeżeń i wytrawnych rad. Uprzejmością towarzyską zjednał sobie wszystkich którzy mieli sposobność zetknąć się z nim. Na kresach wschodnich rzeczypospolitej utrzymał ziemię odziedziczoną w rękach polskich. Cześć jego pamięci!

Ś. p. Hubert hr. Krasiński pozostawił żonę, i pięcioro dzieci; jednego syna i cztery córki. Syn, hr. Henryk Krasiński, odbył gimnazjum w Warszawie, a uniwersytet w Krakowie, uzyskawszy stopień doktora praw w uniwersytecie Jagiellońskim. Ś. p. ojciec jeszcze za życia swego oddał mu jeden majątek na Ukrainie, chcąc synowi wskazać obowiązki jego jako Polaka na kresach.

Wiadomość o zgonie ś. p. Huberta Krasińskiego przyszła do Krakowa już w środę i przyjęto ją z niedowierzaniem. Telegram, jaki wczoraj otrzymaliśmy od rodziny przedwcześnie zmarłego. nie pozostawia już żadnej wątpliwości i z żalem notujemy wiadomość tak przygnębiającą, wyrażając rodzinie serdeczne współczucie.

W stanie zdrowia prof. Cybulskiego nastąpiła znaczna zmiana na lepsze. Szanowny profesor, który przez ciąg kilku tygodni nie będzie mógł opuścić mieszkania, a tem samem wykładać, pracuje obecnie nad poważną pracą fizjologiczną.

Lekcje w szkołach średnich rozpoczną się d. 2 stycznia r. p.

W kołach akademickich powstał projekt urządzenia uroczystego wieczoru, ku czci twórcy „Irydjona" — Zygmunta Krasińskiego.

Tom prac lekarskich z kliniki prof. dra Korczyńskiego, opuścił w tych dniach prasę drukarską, jako specjalna odbitka „Przeglądu lekarskiego".

† Dr. Karol Goebel, docent dentystyki na Wszechnicy Jagiellońskiej, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł 25 b. m., przeżywszy lat 45. Pogrzeb odbędzie się dziś w sobotę o godz. 3 popoł., z domu przy placu Franciszkańskim, l. 10. wprost na cmentarz.

† Zmarli. W Podgórzu zmarł ś. p. Franciszek Rehman, majster kominiarski, obywatel m. Krakowa i Podgórza, wice-burmistrz i długoletni członek Rady m. Podgórza, przeżywszy lat 85.

Odczyt popularny ks. prof. Władysława Chotkowskiego: „O organizacji cechów w wiekach średnich" odbędzie się jutro o godz. 3 popołudniu, w sali amfiteatralnej gimnazjum św. Anny.

Z teatru. Dziś ujrzymy ciekawą premjerę, mianowicie komedję ludową Galasiewicza p. t.: „Ciarachy", premjowaną na warszawskim konkursie „Echa teatralnego" pierwszą nagrodą.

Autor z powodu słabości nie przybędzie do Krakowa.

Na ślizgawce krak. Tow. łyżwiarzy, obok ogrodu botanicznego przy ul. Kopernika, w sobotę i w niedzielę przygrywać będzie muzyka wojskowa.

Ślizgawka roiła się wczoraj tłumem nieustraszonych łyżwiarzy i wytrwalszych stokroć pięknych łyżwiarek, które pomimo 10-ciostopniowego mrozu używały w dobrem usposobieniu lodowej, a powiedzielibyśmy ze względu na zimno, jakie panowało — lodowatej zabawy. Twarzyczki zarumienione od chłodu, wyglądały różowo, na karminowych ustach igrał uśmiech zadowolenia, a zwinne ruchy i obroty trudne harmonizowały wybornie z wrodzoną paniom naszym zręcznością. Zauważyć można pomiędzy łyżwinowalcami szybkie postępy, jakie robią; w ciągu bardzo krótkiego czasu dochodzą one do rezultatów zdumiewających. Do czegokolwiek Polka się weźmie, uskutecznia wszystko bardzo prędko.

Przyjemnie jest patrzeć, jak w tłumie uczą się szykowne i eleganckie krakowianki „holendrować", jak w takt walca szybują po lodzie, jak dobrze i silnie „zakręcają węża". Czasami zdarzy się wypadek upadnięcia, ale to nie pozbawia fantazji, owszem, przysparza humoru. Tak to sobie urozmaicają sezon zimowy ci, co uprawiają sport łyżwowy, jeden z najprzyjemniejszych. i . . . najzdrowszych.

TELEGRAMY

(otrzymane wczoraj przed północą).

Berlin 25 grudnia. Doniesienie berlińskiego korespondenta do *Timesa*, że cesarz zatwierdził projekt zamienienia Wrocławia na twierdzę pierwszorzędną z wielkiemi portami zewnętrznemi, — jest, jak się okazuje niedokładne. Niektóre dzienniki tutejsze uważają tę wiadomości za przesadne i niedokładne stwierdzenie dawnego faktu; *Nationalzeitung* zaś mniema, że chodzi tu jedynie o utworzenie wielkich magazynów prowiantowych.

Medjolan 25 grudnia. Rząd rozpoczął rokowania z posłem Luzzatti, któremu zaproponowano objęcie teki ministra finansów. Równocześnie toczą się pertraktacje z posłem Ellena w sprawie obsadzenia ministerjum rolnictwa. Gdyby ta kombinacja okazała się możliwą, włoskie koła finansowe i handlowe byłyby najzupełniej zadowolnione.

Rzym 25 grudnia. Gubernator Massawy otrzymał wczoraj pismo od króla Menelika, w którem król wyraża ufność, iż związki przyjaźni między Włochami a Etjopją będą się zacieśniać coraz bardziej, a stosunki między władzami massawskiemi a naczelnikami etjopskimi będą zawsze dobre. Podobne pismo wystosował król do etjopskich naczelników, Mangaszy i Meszaszy. Gubernator odpowiedział królowi w wyrazach jaknajuprzejmiejszych i jaknajprzyjaźniejszych.

Londyn 25 grudnia. W sprawie wyboru w Kilkenny, pisze *Times*, że dla angielskich unjonistów jest rzeczą całkowicie obojętną, kto odniósł zwycięztwo; obie bowiem frakcje irlandzkie wrogo są usposobione względem angielskiej jedności państwowej, — a wypadki ostatnich tygodni i tak już wykazały niemożliwość ziszczenia marzeń Gladstona o Homerulu. *Standard* wyraża zupełnie tę samą opinję, dodając, że makkarciści, zawdzięczają zwycięztwo jedynie irlandzkiemu duchowieństwu. Podobnie pisze *Daily Telegraph*, który obu stronnictw ma już wyżej uszu. Jedynie *Daily News* trjumfują i przepowiadają zwycięztwo Gladstona i sprawy Homerulu.

Belgrad 25 grudnia. Wydalenie królowej-matki Natalji, z granic królestwa zdaje się być coraz prawdopodobniejsze, ponieważ nie chce zadosyćuczynić warunkom ugody poprzednio z królem Milanem zawartej i kraj czasowo przynajmniej opuścić.

Berlin 25 grudnia *Reichsanzeiger* donosi, że wypłata sum należnych sultanowi zanzibarskiemu odbędzie się w Londynie d 27 grudnia. Bezpośrednio potem komisarz państwowy obejmie w posiadanie w imieniu cesarza niemieckiego wybrzeża wschodnio-afrykańskie i dodaje, że towary sprowadzane z Zanzibaru, będą uważane jako zagraniczne i będą podlegały opłacie celnej.

(Otrzymane dziś rano).

Wiedeń 27 grudnia. Pod tytułem „odznaczenie austrjackiego miasta", notują dzisiejsze dzienniki, że na wystawie w Turynie otrzymał Kraków w dziedzinie architektury najwyższe odznaczenie, bo dyplom honorowy.

Wiedeń 27 grudnia. Wiadomość niektórych pism tutejszych, jakoby młodoczesi okazali gotowość do paktowania z austrjacką partją klerykalną, nie ma na razie żadnej podstawy.

Wiedeń 27 grudnia. Następcą zmarłego generalnego dyrektora Nordwestbahnu, hofrata Grossa, ma zostać generalny sekretarz Eger.

Praga 27 grudnia. Profesor Masarik oświadczył jednemu z dziennikarzy, że z całą stanowczością powiedzieć może, iż język czeski nie będzie obecnie uznany, jako wewnętrzny język służbowy. Co do grupowania się stronnictw czeskich, mniema on dalej, że trudno przewidzieć najbliższej przyszłości; wszakże jego przyjaciele polityczni dążyć będą do ugody z Niemcami, atoli na sprawiedliwszych warunkach, niż punktacje wiedeńskie.

Bruksela 27 grudnia. Kongres progresistów przyjął do swego programu żądanie prawa powszechnego głosowania.

Rzym 27 grudnia. Według *Riformy*, prefekt Palermo, doręczył wczoraj Gregoire'ow rozkaz natychmiastowego opuszczenia włoskiego państwa; Gregoire usiłował wywołać w Palermo propagandę anarchistyczną.

Belgrad 27 grudnia. Na miejscu widocznem zamieszczony i widocznie inspirowany artykuł *Odjeku* potwierdza panujące w tutejszych kołach politycznych zapatrywanie, że rząd podejmie kroki w celu uregulowania stosunków między rodzicami króla Aleksandra.

Belgrad 27 grudnia. Autor pamfletu, w którym w swoim czasie z powodu sprawy Bontoux obwiniano Garaszanina, Piroczanaca, Novakovicza i inne wybitne osobistości o przekupstwo, zasądzony został na 6 miesięcy więzienia.

Sofja 27 grudnia. Sobranje zawotowało budżet kilku ministerstw, a dziś przystąpić ma do budżetu ministerstwa wojny na r. 1891, który w porównaniu z rokiem poprzedzającym wykazuje zmniejszenie wydatku o 5 miljonów franków.

Cetynja 27 grudnia. Gubernator Skutari udał się na zlecenie Porty do okolic, które w czasach ostatnich były punktem niepokojów na granicy czarnogórskiej. Ma on przeprowadzić surowe śledztwo i ukarać winnych Malisorów.

Londyn 27 grudnia. Anglikański arcybiskup Nowego Jorku, Thomson, umarł.

Glazgow 27 grudnia. Liczba strejkujących wzrasta. Na zebraniach żądają robotnicy 10 godzin pracy dziennej i 8-miogodzinnego dnia roboczego. Znieważono czynnie maszynistów, prowadzących pociągi z Glazgowa do Anglji. Zaledwie trzech maszynistów pełni jeszcze obowiązki. Wiele fabryk z powodu braku węgla zamkniętych.

Wiedeń 27 grudnia. Giełda w czasie świąt dość ożywiona. Akcje kredytowe 304, Länderbank 212·50, Renta złota 102·65, Renta majowa 89·25.

Konkurs.

W celu obsadzenia z dniem 1 lutego 1891 posady nauczyciela śpiewu solowego w konserwatorjum Towarzystwa muzycznego w Krakowie rozpisuje się konkurs do d. 20 stycznia 1891 r.

Płaca roczna 900 złr. w a.

Obowiązki: udzielanie rzeczonej nauki uczniom konserwatorjum przez 10 miesięcy w roku po 2 godziny dziennie, ewentualnie współudział w produkcjach Towarzystwa muzycznego.

Podania i zgłoszenia w terminie oznaczonym powyżej, przyjmuje

Wydział Towarzystwa muzycznego w Krakowie. 960(2-3)

L. 2348.

Konkurs.

Przy Radzie powiatowej bialskiej jest do obsadzenia posada Sekretarza z roczną płacą 1000 złr. Posada ta nadana będzie prowizorycznie, a dopiero po upływie jednego roku może być w stałą zamieniona. Ubiegający się kandydaci mają wykazać, iż nie przekroczyli 40 lat, dalej iż ukończyli studja pracownicze, dotychczasową praktykę, tudzież biegłość w języku polskim i niemieckim tak w mowie, jakoteż i w piśmie. Podania poparte dokumentami mają być wniesione do Wydziału powiatowego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 stycznia 1891, gdyż kandydat uzyskujący tę posadę musi objąć urzędowanie z dniem 30 stycznia p. r. Z posadą powyżej wymieniona połączona jest emerytura.

O bliższych warunkach tej posady może się kandydat poinformować w Wydziale powiatowym.

Z Wydziału Rady powiatowej
Biała dnia 19 grudnia 1890.

965(2-3) Wice-Prezes

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.